

Jan Paweł II

Pokój owocem sprawiedliwości : homilia w czasie mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki : (Rzym, 1 stycznia 1998)

Salvatoris Mater 1/1, 354-356

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Homilia

w czasie mszy świętej

w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki⁵.

(Rzym, 1 stycznia 1998)

Pokój owocem sprawiedliwości

[23] 1. „Gdy nadeszła pełnia czasu...” (por. Ga 4, 4). Te słowa z Listu św. Pawła bardzo dobrze odpowiadają charakterowi dzisiejszej uroczystości. Rozpoczynamy nowy rok – według rachuby kalendarzowej jest dziś pierwszy dzień roku 1998; według porządku liturgicznego obchodzimy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

Pod wpływem tradycji chrześcijańskiej w całym świecie przyjęło się liczenie lat od narodzenia Chrystusa. Stąd też rzeczywistość świecka i kościelna spotykają się w tym dniu, aby wspólnie go świętować. Podczas gdy Kościół obchodzi oktawę Bożego Narodzenia, świat świętuje pierwszy dzień nowego roku kalendarzowego. Tak właśnie, stopniowo, z roku na rok, urzeczywistnia się owa „pełnia czasu” o której mówi Apostoł: poprzez ciąg wydarzeń, następujących po sobie w kolejnych wiekach i tysiąc-leciach, który dopełni się ostatecznie na końcu świata.

2. Obchodzimy oktawę Bożego Narodzenia. W ciągu ośmiu dni przeży-waliśmy wielkie wydarzenie narodzin Jezusa, idąc za zapisem Ewangelii. Również i dzisiaj Ewangelia według św. Łukasza opisuje pokrótce wydarzenie betlejemskie, chociaż w sposób zwięźlejszy niż w noc Bożego Narodzenia. Ten opis potwierdza i niejako uzupełnia Pawłowy tekst z Listu do Galatów. Paweł pisze: „Gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, [...] abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo. Na dowód tego, że jesteście [24] synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba*, Ojcze! A zatem nie jesteście już niewolnikami, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej” (4, 4-7).

Ten wspaniały Pawłowy tekst zawiera niejako pełną teologię Bożego Narodzenia. Jest to teologia podobna do tej, którą ewangelista Jan sformułował w prologu czwartej Ewangelii: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. [...] Wszystkim ty [...], którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 14, 12). List św. Pawła zawiera tę samą prawdę, ale w pewnym sensie ją uzupełnia. To właśnie wielkie orędzie ogłasza dzisiejsza liturgia: człowiek otrzymuje przybrane synostwo Boże dzięki narodzeniu Syna Bożego. Otrzymuje je zaś za sprawą Ducha Świętego, Ducha Syna, którego Bóg wysłał do naszych serc i dzięki któremu możemy mówić: *Abba*, Ojcze! W ten sposób Paweł tłumaczy, na czym polega przybrane synostwo Boże i w czym się wyraża.

⁵ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19(1998) nr 2, 23-24.

3. Refleksja teologiczna nad Bożym Narodzeniem, w której pomagają nam św. Paweł i apostoł Jan tłumaczy nam, dlaczego liczymy kolejne lata w odniesieniu do narodzenia Chrystusa. Historia dzieli się na stulecia i tysiąclecia przed Chrystusem i po Chrystusie, albowiem wydarzenie betlejemskie jest podstawową miarą ludzkiego czasu. To ono właśnie stanowi centrum dziejów. Święta noc betlejemka stała się podstawowym punktem odniesienia dla lat, stuleci i tysiącleci, które są naznaczone zbawczym działaniem Boga.

Przyjście Chrystusa na świat jest ważne z punktu widzenia dziejów człowieka, jednakże nade wszystko jest ważne z punktu widzenia zbawienia człowieka. Jezus z Nazaretu poddał się ograniczeniom ludzkiego czasu i zarazem ten czas zdecydowanie otworzył w stronę wieczności. Przez swoje życie, a w szczególności przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Chrystus jednoznacznie ukazał, że człowiek nie jest tylko istnieniem „ku śmierci”, które musi się skończyć. Człowiek żyje nie „ku śmierci”, ale „ku nieśmiertelności”. Dzięki dzisiejszej liturgii ta podstawowa prawda o odwiecznym przeznaczeniu człowieka pojawia się zawsze na początku nowego roku, ażeby ukazać, jaką wartość, jaki właściwy wymiar ma każda ludzka epoka i nieubłagany upływ czasu.

4. Na tle takiego sensu i wartości ludzkiego czasu, rozjaśnionego światłem wiary, Kościół przeżywa początek nowego roku pod znakiem modlitwy o pokój. Życzę całej ludzkości, aby bardziej konsekwentnie i jednomyślnie podążała drogami sprawiedliwości i pojednania, witam z radością szanownych panów ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej, uczestniczących w tej uroczystej liturgii. Pozdrawiam serdecznie kard. Rogera Etchegaraya, przewodniczącego Papieskiej Rady „Iustitia et Pax”, oraz wszystkich współpracowników tej dykasterii, których szczególnym zadaniem jest dawanie świadectwa o tym, że Papież i Stolica Apostolska śledzą z uwagą i troską wszelkie konflikty i wojny oraz dążą konsekwentnie do zbudowania świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

W orędziu na tegoroczny Dzień Pokoju poświęciłem wiele uwagi sprawie, która leży mi szczególnie na sercu, a mianowicie ścisłej więzi między umacnianiem sprawiedliwości a budowaniem pokoju. Jak bowiem głosi temat tego Dnia, „sprawiedliwość każdego człowieka jest źródłem pokoju dla wszystkich”. Zwracając się do rządzących państwami i do wszystkich ludzi dobrej woli, podkreśliłem, że dążenie do pokoju musi się łączyć z wysiłkiem ustanawiania sprawiedliwości. Jest to obowiązek, do którego nikt nie może się uchylić: „Sprawiedliwość i pokój to nie abstrakcyjne pojęcia i niedosiężne ideały; to wartości wpisane – jako wspólne dziedzictwo – w sercu każdego człowieka. Jednostki, rodziny, wspólnoty, narody – wszyscy są powołani, aby żyć w sprawiedliwości i pracować dla pokoju. Nikt nie może się uchylić od tego obowiązku” (n. 1).

Najświętsza Maryja Panna, którą wzywamy dzisiaj, w pierwszym dniu roku, imieniem „Bożej Rodzicielki”, niech ogarnie spojrzeniem pełnym miłości cały świat. Oby dzięki Jej macierzyńskiemu wstawiennictwu mieszkańcy wszystkich kontynentów mogli poczuć się bardziej braćmi i otworzyć serca na przyjęcie Jej Syna Jezusa. Chrystus jest prawdziwym pokojem, który jedna człowieka z człowiekiem i całą ludzkość z Bogiem.

5. „Niech Bóg [...] nam błogosławi, niech nam ukáže pogodne oblicze” (psalm resp.). Na kolejnych etapach historii zbawienia Bóg błogosławi stworzeniu, ludzkości, ludowi wierzącemu. Wielokrotnie ponawia i potwierdza to błogosławieństwo, gdy dokonują się kolejne wydarzenia zbawcze. Już w Księdze Rodzaju słyszymy, że – w miarę jak upływają kolejne dni stworzenia – Bóg błogosławi wszystkiemu, co stworzył. W szczególny sposób błogosławi człowiekowi, którego uczynił na obraz i podobieństwo swoje (por. Rdz 1, 1-2. 4).

Liturgia noworoczna niejako przypomina dzisiaj to błogosławieństwo Stwórcy, które towarzyszy od początku dziejom człowieka. Czyni to słowami skierowanymi do Mojżesza: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 24-26).

Jest to błogosławieństwo dla rozpoczynającego się roku i dla nas, którzy mamy przeżyć kolejny odcinek czasu, cennego daru Bożego. Kościół, sam stając się niejako błogosławiącą dłonią Boga Ojca, rozpoczyna nowy rok specjalnym błogosławieństwem, skierowanym do każdego człowieka. Mówi: Niech cię Bóg błogosławi i strzeże!

Tak, niech Pan Bóg napelni nasze dni owocami dobra. Niech pozwoli całemu światu żyć w sprawiedliwości i pokoju! Amen!

Homilia

w czasie mszy świętej

i koronacji figurki Matki Bożej Miłosierdzia⁶.

(Santiago de Cuba – Kuba, 24 stycznia 1998)

Kościół broni wolności każdego człowieka

[20] 1. „Szczęśliwy lud, którego Bogiem jest Pan” (Ps 33 [32], 12). Śpiewaliśmy razem z psalmistą, że szczęście towarzyszy narodowi, który uważa Boga za swego Pana. Ponad pięćset lat temu, gdy dotarł na tę wyspę krzyż Chrystusa, a zarazem Jego zbawcze orędzie, rozpoczął się proces, podtrzymywany przez wiarę chrześcijańską, który ukształtował charakterystyczne cechy waszego narodu. Do grona jego znakomitych synów należą: nieznan z imienia żołnierz, który był pierwszym katechistą i misjonarzem w Macaca; o. Miguel de Velázquez, pierwszy kubański nauczyciel; ks. Esteban Salas, ojciec muzyki kubańskiej; sławny mieszkaniec Bayamo Carlos Manuel de Céspedes, ojciec ojczyzny, który u stóp Matki Bożej Miłosierdzia rozpoczął walkę o wolność i niepodległość Kuby; Antonio de la Caridad Maceo y Grajales – jego pomnik wznosi się na tym placu, gdzie dziś sprawujemy liturgię

⁶ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 19(1998) nr 3, 20-22.